

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 19 lipca 2017 roku sygn. akt IX K 1647/11 uniewinnił :

- oskarżonego H. M. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art.286 § 1 kk w zw. z art.12 kk,
- oskarżoną M. K. (1) od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art.286 § 1 kk,
- oskarżonego S. Ł. od popełnienia zarzucanych mu przestępstw z art.286 § 1 kk w zw. z art.12 kk i z art.286 § 1 kk,
- oskarżonego R. Z. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art.286 § 1 kk w zw. z art.12 kk,
- oskarżonego J. M. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art.300 § 1 kk i art.300 § 3 kk przy zast. art.11 § 2 kk w zw. z art.12 kk,

zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżyciel publiczny. Zaskarżył orzeczenie Sądu I instancji w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych. Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art.300 § 2 kk, poprzez jego niezastosowanie do zakwalifikowania czynu zarzucanego J. M., zakwalifikowanego w akcie oskarżenia jako przestępstwo z art.300 § 1 kk i art.300 § 3 kk przy zast. art.11 § 2 kk w zw. z art.12 kk, podczas gdy ustalenia poczynione w trakcie postępowania sądowego wykazały, iż zachowanie J. M. nie wypełniło znamion przestępstwa z art.300 § 1 kk, a wyczerpało znamiona przestępstwa z art.300 § 2 kk, którego to znamiona znalazły się również w opisie czynu, o który oskarżono J. M.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, iż dowody ujawnione w toku przewodu sądowego i ustalone na ich podstawie okoliczności, nie dają podstaw do przyjęcia, że H. M., M. K. (1), S. Ł. i R. Z. dopuścili się popełnienia zarzucanych im przestępstw z art.286 § 1 kk, co skutkowało uniewinnieniem w/w oskarżonych od zarzutów popełnienia w/w przestępstw.

Podnosząc wskazane zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację obrońca oskarżonego R. Z. wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy co do tego oskarżonego.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się zasadna częściowo, a mianowicie w zakresie dotyczącym oskarżonego J. M., zaś na uwzględnienie nie zasługiwała co do zarzutu drugiego środka odwoławczego odnośnie pozostałych oskarżonych. Tym samym Sąd odwoławczy zaakceptował w pełni ustalenia Sądu I instancji, które doprowadziły ten organ do uznania, że swoim zachowaniem oskarżeni H. M., M. K. (1), S. Ł. i R. Z. nie wyczerpali wszystkich znamion ustawowych przestępstwa oszustwa.

W pierwszej kolejności podać należało powody nieuwzględnienia apelacji wniesionej na niekorzyść czwórki oskarżonych, którym prokurator zarzucił popełnienie przestępstwa czy przestępstw oszustwa.

W lakonicznym rozwinięciu zarzutu drugiego środka odwoławczego skarżący powołał się na okoliczność, że w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia, tj. dnia 24 czerwca 2002 roku oraz od dnia 25 listopada 2002 roku do 7 stycznia 2003 roku, spółka (...), którą w tym czasie reprezentowali w różnych konfiguracjach osobowych oskarżeni H. M., M.

K. (1), S. Ł. i R. Z., znajdowała się w „fatalnej” sytuacji ekonomicznej. Jeśli uwzględnić obie opinie biegłych sądowych z zakresu rachunkowości M. G. (1) i A. T., to jest oczywiste, że sytuacja ekonomiczna (...) była zła. Twierdzenia tego nie trzeba szerzej uzasadniać. Wystarczy odesłać do fragmentów obu opinii k.2418 i k.424-425, które w swej wymowie są jednoznaczne. Zgodzić się też należało ze skarżącym, że wiedzę o tym posiadali w/w oskarżeni. Nie oznacza to jednak jeszcze akceptacji dalszego wywodu oskarżyciela publicznego, że oskarżeni zdawali sobie sprawę z niemożności wywiązania się przez (...) S.A. z zawieranych umów. W sytuacji, gdy od zdarzeń minęło kilkanaście lat ustalenia dotyczące świadomości oskarżonych należy czynić ostrożnie, zwłaszcza te dla nich niekorzystne, pamiętając jednocześnie, że zgodnie z art.5 § 2 kpk niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Sąd Rejonowy ustalił, że spółka realizowała układ zatwierdzony postanowieniem Sądu Rejonowego w Katowicach z dnia 7 marca 2001 roku (X Ukł 51/00/8), który został uchylony w dniu 15 września 2004 roku, czyli po dacie zdarzeń. Nadto, co wynika z wyjaśnień oskarżonych i czego nie zanegował skarżący, spółka realizowała wysoki kontrakt z niemiecką firmą (...), gdzie w umowie miały być zapewnione środki m.in. na materiały niezbędne do wykonania kontraktu. Biegła M. G. (2) nie była w stanie ustalić wartości wierzytelności (...) z tytułu kaucji gwarancyjnych oraz zapłaty za świadczone usługi wobec kontrahentów (...), (...), (...), (...) oraz w jakiej formie wierzytelności te zostały rozliczone i w jakim okresie. Wynikło to z braku koniecznych dokumentów np. umów zawartych z tymi podmiotami czy ksiąg rachunkowych (k.2416-2417). Nie można zatem przyjąć za niewiarygodne twierdzenia oskarżonych o zabezpieczonych pieniądzach w związku z realizacją kontraktu z firmą (...) oraz kłopotach tej firmy, które przelożyły się na nieotrzymanie pełnego wynagrodzenia za wykonane roboty, a w konsekwencji niemożność zapłacenia wierzycielom. Na dzień dzisiejszy nie sposób przyjąć, chyba że z naruszeniem reguły z art.5 § 2 kpk, by oskarżeni zdawali sobie sprawę z niemożności wywiązania się ze zobowiązań wskazanych w zarzutach aktu oskarżenia. Nie jest wykluczone, że prowadząc działalność gospodarczą w bardzo trudnej sytuacji finansowej liczyli na poprawę, a przynajmniej na spłatę części długów z otrzymywanych pieniędzy. Jednocześnie w sytuacji podmiotu gospodarczego z trudnościami finansowymi, żądanie natychmiastowego zaprzestania działalności gospodarczej byłoby wymaganiem niezyciowym, oderwanym od realiów prowadzenia tego rodzaju działalności. Przypomnieć trzeba, że według biegłej M. G. (1) w związku z postępowaniem układowym najpóźniejszą datą, w której zarząd dłużnika winien był dokonać zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości to dzień 6 października 2004 roku (k.2423).

Zła sytuacja ekonomiczna spółki, o której wiedzieli oskarżeni nie jest wystarczającym argumentem do przyjęcia odpowiedzialności za przestępstwo oszustwa. Doprowadzenie kontrahenta do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej musi być poprzedzone wprowadzeniem w błąd albo wyzyskaniem błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Jest zatem oczywiste, że samo niezapłacenie za towar czy wykonaną usługę nie wypełnia jeszcze znamion ustawowych oszustwa. Pomijając kwestię w jakim zakresie każdy z oskarżonych brał udział w zawarciu umów ze spółką (...), co obecnie nie jest możliwe do odtworzenia, podkreślić należy, że ci kontrahenci nie zostali wprowadzeni w błąd.

Wydaje się, że już na etapie formułowania zarzutów miał z tym kłopot oskarżyciel publiczny, który zdecydował się użyć sformułowania, że zawinienie oskarżonych polegało na niepoinformowaniu sprzedawcę czy usługodawcę o sytuacji finansowej. Należy założyć, że dla prokuratora pod tym pojęciem kryje się przesłanka „wprowadzenia w błąd”. Z tym stanowiskiem nie można się zgodzić. Oskarżeni nie czynili nic, by sytuację finansową spółki zataić. Jednocześnie, o czym będzie poniżej, nie można wymagać od nich w realiach działalności gospodarczej prowadzonej w formie spółki akcyjnej, by ciążył na nich obowiązek informowania o tej sytuacji.

Z ramienia spółki (...) zeznawał D. S., zaś (...) reprezentował właściciel J. T.. Ten ostatni zeznał, że otrzymał odpowiedź od S. Ł., że zapłata nastąpi po otrzymaniu środków z innej firmy. Zeznał również, że musiał zapoznać się ze sprawozdaniem finansowym (...) za 2001 rok. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy przyjął, że J. T. nie został wprowadzony w błąd. Zaakceptował zapłatę od otrzymania środków przez (...) od innego kontrahenta, czyli od powodzenia innego kontraktu. Podjął, jak pisze trafnie Sąd Rejonowy, ryzyko gospodarcze. W konsekwencji nie może być mowy o wprowadzeniu go w błąd. Nie ma zatem racji apelujący, że okoliczność ta nie ma znaczenia dla sprawy i nie przesądza o braku wprowadzenia w błąd. Dodać trzeba, że J. T. otrzymał część zapłaty, co dodatkowo przemawia za uniewinnieniem oskarżonych (k.175).

O sytuacji D. S. i reprezentowanej przez niego spółki (...) oskarżyciel publiczny w apelacji milczy. D. S. podał, że na pewno firma (...) zwracała się do (...) o informację o jej stanie finansowym. Zarząd (...) nie udostępnił im żadnych dokumentów finansowych. Dysponowali ogólnymi informacjami. Nie zapoznawał się bilansem (...). Przytoczona wypowiedź nie oznacza jeszcze, że pokrzywdzony został wprowadzony w błąd. Istotne jest to, że na oskarżonych nie ciążył obowiązek informowania o sytuacji finansowej spółki, skoro ta była dla wszystkich kontrahentów jawna. Nie ma także żadnych danych prowadzących do ustalenia, że zapewniali oni tego kontrahenta (bądź każdego innego) o terminowości uiszczenia zapłaty za towar czy usługi, bądź o dobrej sytuacji ekonomicznej spółki. (...) był spółką akcyjną, której sprawozdania były corocznie publikowane w Monitorze Polskim B. Obrońca jednego z oskarżonych takie dokumenty złożył. Jest to jawne i czytelne źródło na temat kondycji finansowej spółki, która zawiera nie tylko sprawozdanie finansowe, ale również opinię biegłego rewidenta (k.1937-1944). Nie można też pominąć, że spółka sprawozdania finansowe składała rokrocznie do Krajowego Rejestru Sądowego. Według biegłej M. G. (1) już od 2000 roku wskaźnik bieżącej płynności finansowej pogarszał się. Także na dzień 31 grudnia 2000 roku był ujemny. W latach 2000-2003 jednostka nie była rentowna (k.2417-2418). To wszystko wynika z dokumentów jawnych dla kontrahentów. W takiej sytuacji nie sposób zarzucać oskarżonym, że nadto dodatkowo byli zobowiązani do informowania o swojej sytuacji finansowej. Natomiast kontrahent, który mimo możliwości sprawdzenia danych tego nie robi, a jednocześnie nie jest zapewniany o dobrej sytuacji ekonomicznej przez przedstawicieli podmiotu, z którym chce podjąć współpracę, bierze na siebie ryzyko ewentualnego niepowodzenia realizacji transakcji w postaci nieotrzymania zapłaty. I w tej sytuacji nie ma mowy o wprowadzeniu w błąd.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy uznał za prawidłowe uniewinnienie oskarżonych H. M., M. K. (1), S. Ł. oraz R. Z. i dlatego w tej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na wniosek obrońców oskarżonych H. M., M. K. (1) i S. Ł. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz tych oskarżonych po 840 złotych tytułem kosztów obrony z wyboru w postępowaniu odwoławczym. W zakresie utrzymania w mocy uniewinnienia koszty procesu za II instancję obciążają Skarb Państwa (art.636 § 1 kpk).

Sąd Okręgowy podzielił natomiast argumenty prokuratora sformułowane co do rozstrzygnięcia dotyczącego oskarżonego J. M.. Uniewinniając tego oskarżonego Sąd Rejonowy wskazał, powołując się na opinię biegłej M. G. (1), że (...) trwale zaprzestał regulowania większości swoich wymagalnych zobowiązań w 2002 roku. Precyzyjne określenie tej daty nie jest możliwe bez dostępu do ksiąg rachunkowych dłużnika. Na tej podstawie Sąd meriti doszedł do wniosku, że nie wiadomo czy w dniu 31 grudnia 2003 roku spółce, jak podano w zarzucie, groziła niewypłacalność lub upadłość, czy też stan ten powstał już przed tą datą. W konsekwencji Sąd I instancji przyjął, że nie zostały wyczerpane znamiona ustawowe przestępstwa z art.300 § 1 kk, gdyż przepis ten wymaga stanu „grożącej niewypłacalności lub upadłości”. Skoro spółka od dawna nie była w stanie płynności finansowej oskarżony J. M. nie może odpowiadać z art.300 § 1 kk, a co z tym się wiąże również w związku z art.300 § 3 kk.

Przywołany wywód Sądu Rejonowego został w całości podzielony w apelacji przez prokuratora. Mimo tego oskarżyciel publiczny nie mógł zaakceptować rozstrzygnięcia uniewinniającego trafnie podnosząc, że Sąd I instancji nie rozważył czy zachowanie J. M., oczywiście w ramach tego samego czynu rozumianego jako zdarzenie historyczne – z możliwością w tym zakresie modyfikacja opisu, nie wyczerpuje znamion ustawowych przestępstwa z art.300 § 2 kk. Twierdzenia skarżącego nie wydają się pozbawione racji. Za przestępstwo z art.300 § 2 kk odpowiada kto, w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądu lub innego organu państwowego, udaremnia lub uszczupla zaspokojenie swojego wierzyciela przez to, że usuwa, ukrywa, zbywa, darowuje, niszczy, rzeczywiście lub pozornie obciąża albo uszkadza składniki swojego majątku zajęte lub zagrożone zajęciem, bądź usuwa znaki zajęcia. W sprawie jest bezsporne, że 31 grudnia 2003 roku (...) (prezesem zarządu którego był wówczas J. M.) podpisał ze (...) sp. z o.o. umowę sprzedaży ruchomości obejmujących m.in. maszyny, urządzenia i materiały do produkcji za kwotę netto 628.824,58 złotych. Wątpliwości nie budzi również i to, że szereg podmiotów miało w tym czasie wobec (...) wierzytelności (k.2419). Wynika to z relacji świadków – przedstawicieli pokrzywdzonych firm. Wykaz wierzycieli przedstawił również komornik M. K. (2) (k.833-835 oraz k.127-129). Pamiętać jednocześnie trzeba, że przestępstwa z art. 300 § 2 kk można się dopuścić również wtedy, gdy egzekucja dopiero grozi, a więc w okresie kiedy wierzyciel w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że postanowił dochodzić swojej pretensji majątkowej w drodze sądowej.

Wystarczające jest więc, by składniki majątku były zagrożone zajęciem jeżeli obiektywne, rzeczywiste i bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego zajęcia, a więc niebezpieczeństwo, z którym należy się liczyć (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 października 2017 roku, II AKa 271/17). W zakresie tych wierzytelności nie przekonuje przy tym twierdzenie Sądu Rejonowego, że prokurator powinien zgromadzić faktury czy umowy z wierzycielami, gdyż wierzytelności te wynikają z orzeczeń sądowych bądź innej dokumentacji np. znajdującej się w aktach postępowania upadłościowego, czy też nie były kwestionowane przez oskarżonych. Tak samo nie można zgodzić się z Sądem meriti odnośnie ogólnikowości zarzutu postawionego J. M.. Tego rodzaju uchybienie może być sanowane w postępowaniu sądowym. Sąd nie jest bowiem związany opisem czynu zarzucanego oskarżonemu. Dostrzegając w opisie brak znamion bądź możliwość zakwalifikowania czynu z innego przepisu jest wręcz zobowiązany do doprecyzowania opisu lub skonstruowania go w ten sposób, by odpowiadał odmiennej kwalifikacji. Nie przekonuje też stanowisko, że nie można ustalić wartości rynkowej zbytej części (...). Oczywiście po 14 latach od zdarzenia nie da się tego zrobić, co stwierdziła biegła ds. rachunkowości. Nie jest to jednak konieczne, skoro w aktach znajduje się umowa sprzedaży majątku (k.400-402), są też zeznania J. F. reprezentującego spółkę (...) (k.398-399).

Wobec toczących się postępowań komorniczych sprzedaż majątku o wartości brutto przekraczającej 700 tys. złotych powinno zostać rozważone przez Sąd Rejonowy pod kątem czynu z art.300 § 2 kk, czego Sąd ten nie uczynił. Na marginesie zauważyć trzeba, że i wyjaśnienia jednego z oskarżonych - S. Ł. (k.2277v.-2278) - naprowadzają na okoliczności istotne dla odpowiedzialności z art.300 § 2 kk. Nie dostrzegając wskazanych okoliczności i nie analizując ich w sposób kompleksowy Sąd meriti popełnił błąd, który musiał skutkować uchyleniem wyroku co do oskarżonego J. M. i przekazaniem jego sprawy do ponownego rozpoznania.

W ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy przeprowadzi pełne postępowanie dowodowe. Oцени dowody w sposób swobodny. Rozważy czy oskarżony J. M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona ustawowe przestępstwa z art.300 § 2 kk. Apelacja wywiedziona na niekorzyść tego oskarżonego daje podstawę do zmiany w ponownym postępowaniu kwalifikacji prawnej i opisu czynu. Oczywiście tylko w razie uznania, że art.300 § 2 kk powinien mieć zastosowanie.

Sąd I instancji będzie również pamiętał, że pokrzywdzony B. J., którego dotyczy wyłącznie zarzut J. M., złożył oświadczenie o działaniu w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego (k.1422). Raz w protokole odnotowano B. J. jako oskarżyciela posiłkowego (k.1913). Później nie był zawiadamiany o rozprawach jako strona postępowania. Przed rozprawą apelacyjną B. J. telefonicznie przyjął termin do wiadomości. Dodatkowo w rozmowie z pracownikiem sekretariatu oświadczył, że nie chce występować w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego (k.2553). Wobec takiej deklaracji i jej formy Sąd Rejonowy jest zobowiązany tę kwestię wyjaśnić, zwracając się do B. J., by na piśmie oświadczył się w tym przedmiocie.

Na marginesie Sądowi Rejonowemu zwrócić należy uwagę na praktykę zasądzania kosztów obrony z wyboru po wyroku odrębnymi postanowieniami. O kosztach tych nie orzeczono w wyroku i to mimo wniosków obrońców. Dopiero po wydaniu wyroku koszty adwokackie zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych M. K. (1), S. Ł., H. M. i J. M. (k.2488-2491). Orzeczenia te uprawomocniły się. Ostatecznie wyrok uniewinniający uprawomocnił się co do trójki ze wskazanych oskarżonych, ale nie co do J. M.. Obecnie istnieje prawomocne postanowienie przyznające koszty obrony z wyboru na rzecz oskarżonego J. M., którego sprawa nie zakończyła się. Wyrok uniewinniający stanowiący podstawę zasądzenia kosztów adwokackich został uchylony. W podobnych sytuacjach wskazane byłoby wstrzymanie się z wydaniem dodatkowego orzeczenia, które jako rozstrzygnięcie odrębne istnieje niezależnie od dalszego losu zapadłego wyroku. Inną rzeczą jest, że prokurator kwestionując wyrok uniewinniający powinien konsekwentnie skarżyć dodatkowe rozstrzygnięcie o kosztach obrony z wyboru, czego nie zrobił w niniejszej sprawie.